Nr. 157. w Wtorek

dnia 8. Lipca 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 4. Lipca. — Oczekiwano tutaj przybycia króla greckiego, gdy atoli wyjazd króla pana do Karlsbadu prędzéj nastąpił, obaj monarchowie zjadą się przeto w Karlsbadzie. Kwestya grecka staje się przedmiotem zajęć gabinetów, i ma być rozstrzygniętą na kongresie dyplomatycznym w Londynie w tym jeszcze miesiącu. — Co do sprawy księstw niemieckich rzecz ta ma być w Bundestagu energicznie popieraną, lubo zawikłańszem stało się jéj położenie przez orzeczenie ostatnie króla szwedzkiego.

Szczecin, 4. Lipca. — Cesarsko-rosyjski minister spraw zagranicznych ks. Gorczakow przybył tu dziś wieczór. Udaje się on jutro na okręcie »Włodzimirz« do Petersburga.

Kolonia, 4. Lipca. — Wczoraj przejeżdżał tędy minister prezydent francuski hr. Walewski z żoną swoją, udając się do Homburga.

Rosya.

Petersburg, 26. Czerwca. — Z Tyflis donoszą, że jenerał Murawiew wrócił do Tyflis z przejazdki swéj którą aż do kozaków Czarnego morza rozciągnął. — Rząd z wielką skrzętnością buduje okręty we wszystkich swych warsztatach, zaprowadza w miejsce dawniejszéj, nowszą, poprawną, dokładniejszą broń w wojsku, i w ogóle rozwija w tym kierunku tyle czynności i działania, jak gdyby wojna mu zagrażała.

Francya.

Paryż, 2. Lipca. — Monitor donosi o nadchodzących składkach na powodzią dotkniętych, i tak: Król Belgów przysłał 20,000 fr., panująca księżna Parmy 15,000 fr., tutejsza rada gminna 100,000 fr., arcybiskup z Dublina prymas Irlandyi 3000 fr., ze składek zebranych na synodzie biskupów w Dublinie z uwiadomieniem, iż biskupi inni, wróciwszy do swych dyecezyj, zajmią się u siebie składką.

— Ciało prawodawcze przyjęło dziś projekt do prawa względem pensyonowania wyższych urzędników ze strony cesarza, chociaż raport pana Legrand był temu przeciwnym. Reforma celna odkłada się na późniéj. Mówią o nowéj sesyi, która się w końcu roku odbędzie w tym celu.

— Od kilku dni przyaresztowano tu kilkanaście osób posądzonych o rozsiewanie zakazanych pism rewolucyjnych.

— Mówią, że w tym miesiącu odbędzie się w Londynie kongres dyplomatyczny, na którym ma być mowa o sprawie greckiéj. Anglia i Francya postanowiły podobno nie prędzéj wyprowadzić wojska swoje z Grecyi aż kraj ten poda im dostateczną rękojmię, że podobne wypadki, które wywołały okupacyą Grecyi, nie odnowią się; Rosya zaś, która jest równie państwem opiekuńczem, pewnie nastawać będzie na natychmiastowe wyjście wójsk francuskich z Grecyi.

Paryż, 3. Lipca. — Jeżeli korespondencyi w Constitutionnelu z Turynu pod d. 30. Czerwca zamieszczonéj wierzyć można, tedy stosunki między Rosyą a Piemontem są tego rodzaju, iż Austryą zatrważają. Korespondencya jest téj treści: Jenerał da Bormida wrócił z swéj misyi u cesarza Alexandra. Udał się on natychmiast do króla celem złożenia raportu. Mówią, że raport ten bardzo go zadowolił. Jenerał da Bormida bardzo był dobrze przyjęty od cesarza. W innéj okoliczności nieuderzałoby to, wiedząc, że dwór rosyjski jest nader grzeczny; nie można atoli nie przyjąć téj myśli, że przyjęcie tak świetne miało znaczenie polityczne.

— Wiadomą jest rzeczą, że hrabia Montalembert nie mogąc być przy dyskusyi o wyznaczenie rocznéj renty 600,000 franków dla księżniczek familii Orleańskiéj, przesłał na ręce prezydenta ciała prawodawczego protestacyą następującéj treści:

Panie Prezydencie! Najwyższym obowiązkiem familijnym, zniewalającym mnie żażądać od ciała prawodawczego urlopu, wstrzymany od Paryża odległością 120 mil, żywy czuję żal, że nie mogę mieć udziału w dyskusyi nad projektem do prawa względem nadania renty 600,000 franków wynoszącéj księżniczkom domu Orleańskiego.

Sądzę atoli, że moja nieobecność nie powinna mnie pozbawiać prawa, wypowiedzenia nad tym projektem myśli i zdania mego, i opierając się na różnych przypadkach przeszłości, które nietrudno będzie Panu w rocznikach towarzystwa wynaleść, którego obadwaj byliśmy członkami, mam zaszczyt udać się do Pana, Panie Prezydencie, z prośbą, byś zechciał obeznać zdaniem tem moich kolegów.

Całą siłą mego przekonania odrzucam postawienie projektu do prawa i powody zamieszczone w pamiętniku, który podpisali pp. Boinvilliers i Gadelle. Dłużéj niż lat 20 byłem członkiem władz prawodawczych mego kraju, nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek był powołany do wynurzenia mego zdania nad środkiem niezgadzającym się wcale z wszelkiemi przepisami publicznego i prawa prywatnego.

Nie chcę się zatrzymywać nad sankcyą, jaką nadaje projekt ten dekretom z d. 22. Stycznia i 2. Marca 1852 pozbawiającym dom Orleański z ojcowizny kilkowiekowéj. W trzech różnych razach przyjmowało ciało prawodawcze protestacye moje przeciwko tym dekretom. Wychodząc ze stanowiska czynu dokonanego, sądzę, że następujący wykład dla każdego powinien być zrozumiałym. Jeżeli prawo, które utworzyło listę cywilną króla Ludwika Filipa, jeżeli tyle innych praw uświęcających nawet za rzeczy pospolitéj dotacyą uczynioną dla dzieci jego, nie zdołały usunąć starych prawideł monarchicznych, za rządów Napoleona III w tak dziwny sposób powoływanych, tedy prawo, nad którem mamy wotować, nie ma najmniejszéj wartości. Stare prawidło prawa opiewa: *Prendre et retenir ne vaut.* Gdy miano prawo brać, nie służy im prawo dawać.

Z dwóch rzeczy jedna: albo jest to w myśl starego francuskiego prawa stanu, co w pamiętniku powiedziano: że spadek domu orleańskiego oddano dobrom narodowym. Jakimże prawem domagają się dziś, aby cząstkowo łupiono państwo? — Albo prawo to stare nie dało się zastósować do monarchii kartą z roku 1830 stworzoną, dla czegoż więc w części tylko odchodzą od niego, a to na korzyść kobiet?

Jeżeli dobra, jakie książe orleański przed wstąpieniem na tron, swym dzieciom dał w darowiźnie, nie do nich należą, dla czegoż więc ma być im dane wynagrodzenie na koszt podatkujących? A jeżeli do nich należą, albo gdy to jest wątpliwem, jakże można je jednym oddawać a drugim zatrzymywać?

Jakże można w prawie naszém cywilném i uznanéj przezeń równości podziału spadków prawo córek uznawać, ogałacając synów i wywołując tym sposobem rodzaj prawa salickiego na korzyść konfiskacyi?

Jeżelić w mowie będące dobra narodowe do tych należą, którym proponują, wypłacać zań cenę, na czém się to opiera, że im takowych w rzeczywistości nie oddają? Zkąd prawo substytuowania renty w miejsce dóbr? I któryż prywatny przystałby na taką zmianę? I zkąd taksa 200,000 franków na głowę? Gdzież taksa jedna i druga? Gdzież są kontrakty, protokuły, stanowiące podstawę oszacowania nieruchomości i innéj posiadłości, które administracya sobie przywłaszczyła?

Jakże można prócz tego przyznać, że układy ślubne między księżniczkami, córkami króla Ludwika Filipa i ich mężami mają charakter międzynarodowy, obowięzujący Francyą, i zapierać, że tenże charakter ma znaczenie dla układów, zawartych między synami króla i obcemi księżniczkami, które zaślubili? Czyliż majątek ojcowski księcia Nemours, księcia Joinville, księcia Aumale i księcia Montpensier nie winien być uważanym jako jeden z warunków, które, — tak się wyraża pamiętnik — śluby małżeńskie z temi księżniczkami skojarzyły, opuszczającemi dla tego kraj swój, aby wnijść w obcą familią, i które się widzą ogołocone z korzyści, wynikłych dla nich z dotacyi z 7. Sierpnia 1830, które mają dzieci ich dziedziczyć?

Jeżeli nareszcie, jak to pamiętnik czyni, dekreta z roku 1852 uznają za odpowiednie prawo i ostateczne, jakżeż można proponować francuskiemu zgromadzeniu, aby zamieszczało w księgę główną długów państwa rentę, która właściwie mówiąc, byłaby tylko pensyą bez wszelkiego prawa, na korzyść młodych i obcych książąt, którzy nigdy nic nie uczynili dla Francyi i nigdy pewnie dla niéj nie uczynią, gdy z drugiéj strony odmawia się każde wynagrodzenie prawdziwie francuskim książętom, którzy od oblężenia Antwerpii aż do ujęcia Abdel-Kadera nigdy nie pominęli sposobności, służenia chorągwi narodowéj i szanowania jéj, którzy na czele naszych wojsk dali przykład wszelkich cnót wojskowych i obywatelskich, i którzy, gdy niezasłużone wygnanie zamknęło im bramy Francyi, nigdy przez jakiekolwiek przedsięwzięcie, czyn, albo słowo nie zakłócili spokojności publicznéj i nie starali się rozsiewać w swym kraju niezgodą albo skalać go krwią?

Z wszystkich tych powodów i jeszcze z wielu innych, protestować będę nie raz, ale tysiąc razy przeciw projektowi przedłożonemu 22. Czerwca. Jeżeli są w świecie książęta tak bardzo zapominający o czci należnéj krwi, któréj swój początek zawdzięczają, że podobnego rodzaju dobrodziejstwo przyjmują, nie chcę do prawodawców należeć, wkładających na nich takie poniżenie. Nie daję się w téj mierze powodować ani osobistym ani pobudkom partyi. Gdyby — czego uchowaj Boże! — książęta z domu Burbonów mogli być kiedy zniewoleni tym samym sposobem działać przeciw książętom dynastyi napoleońskiéj, tedy temi samemi byłbym przejęty uczuciami, i tak samo jak dziś, odezwałbym się, bo należę do tych, którzy sprawiedliwości służą nie zaś szczęściu.

Proszę Pana, Panie Prezydencie! zakomunikować pismo to ciału prawodawczemu i sprawić, aby w raporcie urzędowym była o niem wzmianka.

(Kor. Cz.) Paryż, 25. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor zawiadamia, że cesarz mianował senatorami jenerałów de Salles i Mac-Mahon, biskupa mar-

sylskiego i deputowanego hr. de Barral. — Pan Troplong zda raport z senatus-konsultu o rejencyi, w którym rozwinie daléj doktrynę dynastyi cesarskiéj.

Ciało prawodawcze uchwaliło 50 milionową pożyczkę paryzką, bardzo pilną po niedorzecznem odrzuceniu przez senat projektu do prawa nakładającego podatek od powozów.

Na krzyk przemysłowych, dekret cesarski podwyższył protekcyą celną niektórych artykułów. Na żądanie zaś deputowanych, dekret cesarski ścieśnił prawo jakie chce mieć cesarz rozdawania pensyi zasłużonym. Według tego dekretu trzeba: aby zasłużony był ministrem lub wielkim dygnitarzem, aby oddał znamienite zasługi, aby nie miał własnego majątku, aby pensya nie przechodziła 20,000 fr. i aby wszystkie pensye nie przechodziły 500,000 fr. Tak opisany projekt do prawa będzie zapewne przyjęty i stanie za dowód, że deputowani zachowali swą niepodległość. — Przedstawienie projektu do prawa dającego 600,000 renty sukcesorom trzech córek L. Filipa, zrobiło rejwach w świecie rojalistowskim. Mówią, że książęta orleańscy mają zaprotestować; ale czy mają do tego prawo? Rząd trzyma się naturalnie zasady *divide et impera*, a pobudkę do tego dał mu list hr. Paryża, zrywający prawie stanowczo skojarzenie, nad którem tak długo pracowano. Stronnicy skojarzenia chcieli swą opinię narzucić familii orleańskiéj, jest to myśl zbyt śmiała na Francyą i niepodobna do wykonania, bo skojarzenie nie jest ogólnem.

P. Dupin ogłosił drugi tom swych pamiętników zawierający historyą parlamentu francuskiego od r. 1829 do 1832. Jestto rodzaj pamfletu rojalistowskiego, w rodzaju pamfletów Montalemberta, de Torqueville, Broglie, de Falloux, de Remusat itd. Skutek pamfletow może być nie wielki, ale czujność i praca rojalistów jest godną pochwały. Do niczego nie dochodzi się drogą próżniactwa.

Proces aresztowanych socyalistów w liczbie około stu ma się wytoczyć w Lyonie.

Legat Patrizi zwiedza daléj paryskie kościoły. Onegdaj i wczoraj był w kościołach S. Etienne du Mont, św. Genowefy i św. Seweryna. Ostatni kościół przypomniał mu czasy jansenistowskie. Wszędzie jest przyjmowany ze czcią należną.

Cesarz obwozi i bawi księcia rejenta badeńskiego. Baron Schweizer rezydent badeński wszędzie mu towarzyszy. Baron ten przyjmując księcia w Boulogne, wpadł w morze i chociaż zaraz był wyciągnięty, napił się wody morskiéj, któréj skutki nie są bardzo przyjemne.

Potwierdza się moje podanie, że szkody zrobione przez powodzie nie przenoszą 800 milionów. Składki idą dość tępo i dotąd nie przechodzą trzech milionów. Wczoraj na intencyą dotkniętych powodzią, odprawiono w Notre Dame, zachowującym dotąd chrzestne dekoracye, mszę śpiewaną z muzyką złożoną z 400 osób, którą dyrygował p. Dietsch. Uproszone do tego damy zbierały składki na nieszczęśliwych.

Administracya zrobiła nowy spis ludności Paryża, z którego się pokazuje, że stolica Francyi ma między rogatkami 1,200,000 dusz, a licząc z fortyfikacyami 1,300,000.

Mamy ciągle czas niepewny, pogoda nie może się ustalić. Rząd jest przygotowany na wszystko i jeżeli urodzaj będzie zły, ma mieć zamiar użycia energicznych środków dla utrzymania umiarkowanéj ceny chleba, choćby mu przyszło sprowadzać z zagranicy zboże na swój rachunek. Krzyki na accapareurs są niesprawiedliwe, ale krzyki na niesumiennych spekulantów zbożowych, są często uzasadnione.

Giełda trzyma się średnio; egzekucye niefortunnych spekulantów nie ustały. Nie ustała także giełdowa wojna Rothschilda z Pereirem, pod którą widzą niektórzy intrygę rojalistowską. Z powodu sztuki »Giełda«, cesarz napisał do p. Ponsard piękny list, w którym zgromił giełdowe szulerstwo.

Anglia.

Londyn, 3. Lipca. — Postanowiono w Manchester w roku przyszłym otworzyć wielką wystawę trwałą zabytków starożytności zgromadzonych w W. Brytanii i Irlandyi.

Z Malty dowiadujemy się: że tam nadszedł rozkaz rozwiązania angielsko-włoskiego legionu.

Sprawa centralnéj Ameryki.

(Ciąg dalszy.)

Rząd w Washingtonie wysłał tymczasem na miejsce Hisego innego pelnomocnika pana Squier do środkowéj Ameryki, aby w myśl propozycyi Claytona zawrzeć nowy traktat z rzecząpospolitą Nicaragua. To się też stało. Nakazano przekreślić artykuł traktatu stanowiący, aby tak dyrekcya towarzystwa jak jego członkowie tylko z samych Amerykanów się składali; skłoniono tymczasowych akcyonaryuszów, aby i Anglikom otworzony był przystęp do towarzystwa, i zanimby ten nowy traktat senatowi został przedłożony, żądano od od rządu angielskiego, aby podobny traktat z rzecząpospolitą Nicaragua zawarł.

Lawrence pod dniem 14. Grudnia 1849 napisał w tym celu obszerną notę do lorda Palmerstona i żądał kategoryczném odpowiedzi: 1) czy rząd JKMości gotów jest zawrzeć z Nicaragua układ podobny traktatowi Squieroskiemu; 2) czy tenże rząd, zdając protektorat nad Indyanami w inne ręce (Nicaragua albo Costa Rica), nakaże im ustąpić z kraju, jak utrzymuje, przez nich zajętego, tak daleko, jak dla kanału potrzeba? — W aktach parlamentowi przedłożonych nie znajdujemy odpowiedzi na tę notę.

Natomiast następuje w tym czasie gwałtowne zajęcie wyspy tygrysiéj na zachodniem wybrzeżu centralnéj Ameryki przez osadę angielskiego wojennego okrętu. Wyspa ta położona jest w zatoce Fonseca naprzeciw ujściu proponowanego kanału do morza Spokojnego i należy do rzeczypospolitéj Honduras. Ponieważ państwo to zostawało w wojnie z sąsiadami, uważał p. Squier za dobre, zawrzeć z niem d. 28. Września 1849 r. osobny traktat, mocą którego Stany Zjednoczone miały tak długo zostawać w posiadaniu téj wyspy, dopóki główne układy co do założenia kanału nie będą ratyfikowane albo odrzucone, jednakowoż nie dłużéj jak przez 18 miesięcy. Traktat ten publikowany przez prezydenta rzeczypospolitéj Honduras, zakomunikowany zaraz został przez p. Squier angielskiemu konsulowi p. Chatfield. Tymczasem tenże Chatfield na dniu 16. Października zajął wyspę tygrysią z oddziałem żołnierzy morskich, oraz pobliskie wybrzeża, a na założoną protestacyą pana Squier odpowiedział: że kraje te zostają pod zwierzchnością i zarządem W. Brytanii.

Wiadomość o tym wypadku doszła do Washingtonu w Grudniu a do Londynu w Styczniu. Anglia więc po raz drugi wstępnym bojem wystąpiła i zajęła klucz zachodni projektowanéj komunikacyi morskiéj. Wszakże nie zraził się tem p. Clayton i nie przestał z ówczasowym posłem angielskim panem Bulwer intrygować przeciw senatowi. Dnia 3. Lutego 1850 donosi Bulwer lordowi Palmerstonowi w téj materyi co następuje:

»Nie mięszałem się dotąd do téj sprawy, dla tego że układy w Londynie bezpośrednio między Waszą Mością, a panem Lewrance się toczyły. Atoli teraz obie izby kongresu zażądały przedłożenia papierów. Będą więc przedłożone oba traktaty: przez Hisego i Squirego zawarte, z tych pierwszy, którego jednak rząd nie potwierdza, oddaje prawie całą Nicaraguę w ręce Stanów Zjednoczonych; drugi zaś uznaje pretensye Nicaragua do pewnéj części kraju mosquitańskiego i gwarantuje przywileje obywatelom amerykańskim. Będą następnie musiały być przedłożone korespondencye Hisego i Squiera z rządem w Nicaragua, instrukcye, które w Lawrence zabrał ze sobą, a może i pismo prezydenta Taylor do prezydenta w Nicaragua, w którem przyznane są pretensye téj rzeczypospolitéj do Mosquitanów i do nas. Gdyby te papiery przedłożone zostały, a traktat z nami jeszcze zawarty nie był, nastąpiłyby przykre rozprawy w kongresie i burzliwe deklamacye w publiczności, coby niezmiernie utrudniło porozumienie się pomiędzy obu rządami.«

»Pan Clayton zawiadomil mnie o swém krytyczném położeniu, oraz o tém, że pan Lawrence ciężko zachorował;« (nic o téj chorobie nie wiadomo, owszem pan Lawrence przez cały miesiąc Styczeń nader był czynnym) »dodał oraz że albo będzie musiał całą tę sprawę oddać ludowi do rozprawy i do rozsądzenia, albo ją musi niezwłocznie z nami załatwić; wziąłem więc na się odpowiedzialność, i ułożyłem z nim dołączoną tu konwencyą.«

Konwencya ta w największym pospiechu zawarta skrzywioną została dotychczasowa zasadą układów. Dotąd miała Anglia i Ameryka osobne zawierać traktaty z temi państwami, przez których kraje kanał miał być poprowadzony. Teraz zaś zobowiązały się wzajemne użyć wszelkiego wpływu na te państwa, aby je skłonić, do popierania i ułatwienia budowy rzeczonego kanału, oraz porozumiały się jak się wzajemnie względem tego kanału zachować mają.

Tymczasem lord Palmerston odpowiedział na zażalenie posła amerykańskiego z powodu zajęcia wyspy tygrysiéj, że zajęto tę wyspę z przyległościami, prawem odwetu za krzywdy, jakich poddani Jéj Kr. Mości doznali w kraju Honduras i w San Salvador; że rząd angielski nakazał wprawdzie opuszczenie tych tysp, a to dla tego że pan Chatfield nie miał do tego żadnego polecenia, atoli rząd zastrzega sobie wszelką satisfakcią, jaką prawo polityczne pozwala.

Clayton stracił nareszcie cierpliwość i nie czekając ratifikacyi konwencyi, złożył senatowi traktat, jak go Squire był ułożył. Bulwer zaalarmowany donosi o tém do Londunu, dodając, że jest jeszcze sposób odwrócenia niebezpieczeństwa: traktat znajduje się jeszcze w ręku tajnego komitetu, i może tam jeszcze być zmienionym, zanim go całemu senatowi pod obrady prnedłożą.

Użyto tego środka. Konwencya została z małemi odmianami podpisaną, a traktat squierowski tak zmieniony, że się z konwencyą zgadzał. (D. n.)

Austrya.

Wiedeń, 30. Czerwca. — Hr. Walewski, jak mówią, ma w podróży swej do wód, wycieczkę uczynić do Wiednia, gdzie ma się oznaczyć, w którem miejscu cesarz Francuzów zjedzie się z cesarzem austryackim.

Wiedeń, 2. Czerwca. — Dowiadujemy się, że rząd neapolitański pomimo przyrzeczeń zaprowadzenia w kraju swym potrzebnych reform żadnych w téj mierze nie poczynił kroków. Z powodu tego hr. Buol w ostatnich czasach miał kilka konferencyi z posłem neapolitańskim księciem Oatrulla. Pomyślniejsze dochodzą nas wieści, co do Rzymu. Ojciec św. bardzo chętnie przyjął propozycye przedstawione mu przez hr. Wernera i polecił je zaprowadzić w swym kraju. Hr. Werner, który w tych dniach spodziewany z powrotem z Rzymu, zaszczycony został od ojca ś. orderem Chrystusa.

Włochy.

— W legacyach dopuszczają się takich ekscesów i bezpraw bandy rozbójników, że mieszkańcy miasteczka Faenza w Romagna oświadczyli władzy miejscowéj, że podatków płacić nie będą, dopóki rząd nie uwolni ich od napadów rozbójniczych, na jakie są wystawieni, niepewni ani chwili swojéj własności. Za ich przykładem poszli mieszkańcy miasteczka Fortli. Naczelnik bandy Lazzarini wałęsa się nad granicą toskańską, niedawno temu napadł na grono osób, które dla użycia świeżego powietrza na wieś się udało, domagał się, aby go z towarzyszami jego przypuścili do biesiady wspólnéj, poczem na zamożniejszych nałożył haracz, wziął kilku z sobą zakładników, aż w 7 godzin złożono mu żądaną summę.

Hiszpania.

Madryt, 27. Czerwca. — Dwaj schwytani tu Włosi mają być powikłani w spisek, który miał wkrótce w Madrycie wybuchnąć. Władza wojskowa przedsięwzięła stósowne środki ku zapobieżeniu wszelkim wybuchom w Madrycie i około niego znajduje się 13,000 wojska wojska wyborowego, na którego wierności rząd może polegać.

— Na jeden z najznaczniejszych kościołów tutejszych napadło czterech porządnie przybranych ludzi, najkosztowniejsze z niego wybrawszy rzeczy.

— Szkodę zrządzoną w Valladalid i Palencyi szacują na 5 milionów franków. Podpalacze byli zaopatrzeni we flaszki napełnione witryolejem, spirytusem. Liczba schwytanych w Valladolid wynosi 130 osób. Zamieszania te wywołane były po największéj części przez karlistów.

— Depesza z Madrytu z d. 30. Czerwca zawiera wiadomości: W Palencyi ścięto 4 podpalaczy i jednę kobietę. Kastylia jest spokojna. — Gazeta madrycka ogłasza statuta katalońskiego kredytu mobiliarnego i banku w Maladze.

— W miejscach wstrząśnionych rozruchami spokojność została przywróconą, i że rząd zamyśla znieść w miejscach tych obwieszczony stan oblężenia.

Z Madrytu piszą pod dniem 28. Czerwca: Nikt, ani rząd nawet nie wie prawdziwéj przyczyny wypadków w Valladolid wydarzonych. Najpowszechniejszem jest to zdanie, że doktryn socyalistycznych na korzyść swoją nadużywali ci, którzy wcale nie są zwolennikami téj nauki. Widoczném jest, że wszyscy nieprzyjaciele dotychczasowego stanu rzeczy posługują się ideami demokratycznemi, aby wywołać starcie a potém módz na swoje kopyto organizować; pewną jest rzeczą, że podpalacze zupełnie byli zorganizowani i opatrzeni w broń, paliwo i narzędzie do wyłamywania podwoi do gmachów publicznych.

— Depesza z Madrytu pod tym samym dniem donosi o rozstrzelaniu trzech

powstańców przez sąd wojenny w Valladolid na śmierć skazanych. Depesza z 29. Czerwca téj jest treści: Na nowo rozstrzelano w Valladolid jednego człowieka, i sądzą, że więcéj osób los ten spotka. Liczba uwięzionych wynosi 70. Śledzą ściśle początku niespokojności w Palencyi i Rioseco.

Turcya.

— Z Marsylii donoszą o nadejściu »Eufrata« z wiadomościami z Konstantynopola sięgającemi do 23. Czerwca. Podług nich potwierdza się, że pan Buteniew zastąpi Rosyą przy Porcie, i książe Labanow będzie jego radzcą legacyjnym. — Dywizya francuska Chasseloup Laubat miała co tylko Krym opuścić. Anglicy z Krymu 6. Czerwca wyszli. Jest jeszcze 20,000 sprzymierzonych w Krymie, i w Konstantynopolu 25,000. Użyto prócz okrętów przewozowych w tym celu wiele kupieckich. — Ali basza osięgnął z porozumień z Austryą w Wiedniu skutek życzeń rządu swego, i postanowiono Księstw Naddunajskich nie połączyć. Mocno się zajmują poprowadzeniem kolei żelaznéj z Konstantynopola do Aadryanopolu. — Dawniejszy konsul francuski w Odessie pan Gilbert-Desvoisins wróci wkrótce na swą posadę.

Kronika miejscowa.

Poznań, 5. Lipca. — Środek przeciw zarazie bydła, zakomunikowany nam właśnie, pospieszamy polecić publicznéj uwadze. Bydło powinno być trzymane w zdrowych, czystych oborach, a gdzie tego uczynić nie można, trzeba kościelne w wilgotnych oborach oczyścić przez ustawienie wapna chlorkowego. Trzeba to uważać, aby bydło stało sucho i tylko zdrową paszę dostawało. Prócz tego trzeba każdemu wyrosłemu bydlęciu codziennie naraz dwie łyżki ługu sodowego mięszać do picia.

— Wypłata procentów ziemstwa kredytowego na św. Jan wypadła korzystniéj, aniżeli się po niewiadzy r. z. spodziewać było można. Pozostało tylko około 60,000 tal. niezapłaconych a i z tych jest tylko połowa rzeczywistą zaległością; z wypłatą reszty pozwolono się wstrzymać z prawnych przyczyn. Do moratorium tedy lub do wzięcia świętojańskiéj raty procentowéj z funduszu rezerwowego, nie było tedy wcale powodu.

Leszno, 2. Lipca. — Co się tyczy mego ostatniego sprawozdania o pokazaniu się księgosuszu we wsi Gronowie leżącéj blisko samego miasta, zauważyć winienem, iż się dalsze przypadki dotąd nie objawiły. Nakazane jednak dla tego przez policyą zamknięcie trwa dotąd. Z nierównie większą surowością wykonywane jednak zamknięcie wschowskiego ku sąsiedniemu gubrańskiemu powiatowi i dolnemu Szlązkowi w ogóle, gdzie zaraza w niektórych miejscach najokropniejsza spustoszenia zrządziła. — Budowle kolei żelaznéj wykończają tu z pospiechem. — Powietrze w ubiegłym tygohniu zachowywało swój charakter, jaki do środka Czerwca przybrało. Codzienne deszcze z zimnem; rzadko kiedy podnosi się temperatura nad 10⁰ R. Mimo to jest ta temperatura dla wegetacyi dość korzystną. Grochy, jak się zdaje ocalone przez to. Kwitnienie pszenicy postępowało wprawdzie trochę wolno, lecz za to tém świetniejszy stan żyta i zasiewów letnich. Kartofle na polach wyżéj położonych zadowolniają także. — Za to żniwo siana ucierpiało cokolwiek przez deszcze w gospodarstwach większych.

Wiadomości archeologiczne.

(Nadesłano.)

Z Trzemeszeńskiego. — (Dalsze wykopaniska w Kruchowie). Przed kilku dniami przybył tu do Kruchowa znany zaszczytnie badacz i odszukiwacz starożytności wielce szanowny Bejer z Warszawy i wspólnie z właścicielem Adolfem Malczewskim zaczęli wydobywać starożytności w miejscu, które już przed rokiem obejrzeli i umówili się czekać na wspólną pracę, co tem więcéj miało teraz wartości, że mieli nadzieję wzbogacić wystawę starożytności warszawskiéj.

W dobrach Kruchowo znajduje się miejsce zwane Kamienne Jazy składające się głównie ze trzech mogił pospolicie za kopce uważanych. — Bliższe jednak rozpatrzenie okazało, iż to są zabytki epoki pogańskiéj. Jedna z tych mogił mająca na samym wierzchu ogromny kamień okazała się po zebraniu murawy najdokładniéj w kopułę wybrukowaną, otoczoną zaś była wieńcem kamieni polnych, mającym około 40 łokci średnicy. — Pomiędzy temi kamieniami w różnych odstępach znajdują się większe kamienie obciosane w czworogram mniéj więcéj co 6 łokci.

Ponieważ zdawało się, iż mogiła będzie grobem jakiego wojownika rozkopano takową i okazało się, że nic nie zawierała, okazuje się więc, iż miejsce to musiało być świątynią lub przynajmniéj służyło podczas odbywanych modlitw. Druga mogiła już w części dla poprawy dróg bez wiedzy nawet właściciela rozkopaną została, leży ona w kierunku północnym od pierwszéj mogiły. Teraz znaleziono tam tylko kilka ułamków urn, reszta zapewne bez uwagi zniszczoną została. Obie te mogiły gorują o kilkanaście łakci ponad drogą tuż obok przechodzącą, otoczone zaś są od strony wschodniéj ku północy i od północy ku zachodowi, łukowato ciągnącym się tarasem, który nie mógł się przypadkiem utworzyć a którego płaszczyzna u góry zawsze około 20 łokci ma szerokości.

Poszukiwania na górze czynione doprowadziły do cmentarza pogańskiego, w którym około kamienia w czworogram ociosanego znaleziono kilkadziesiąt urn po większéj części przez ziemię zgniecionych, w których oprócz popiołów i niedopalonych kości znajdowały się różne przedmioty z téj samej masy co Lewek, poprzednio znaleziony do ubioru kobiet służące, jakoto bransoletki, paciórki glinianne polewane i śpinki małe spiżowe, czyli tak nazwane brosze itd. W miejscu tem mimo najtroskliwszego szukania nie dały się odkryć ślady broni, naramienników męzkich i t. p. — Miejsce, w którem znaleziono powyższe przedmioty, leży na połowie drogi od obydwóch kopców cokolwiek ku zachodowi.

Trzecia mogiła leżąca od drugiéj w kierunku wschodnim pokryta kamieniami nie mogła być zbadaną, gdyż pole w około zasiane żytem, nie opodal jednak znaleziono kamień długi na 4 łokcie, w jednym końcu przeszło łokieć mający w drugim nieco zwężony i także obciosany dla nadania mu kształtu słupa. Są jednak nadzieje na przyszłość znalezienia rycerskich grobowców, dla obsiewów ozimінnych na teraz kopanie jest niemożebnem i dla tego sprzętu łąk robocizna jest utrudnioną. Na późniéj dalsze sprawozdanie.

(Nadesłano.)

Od soboty wieczora przedmiotem wielu rozmów w wielu towarzystwach są ognie stuczne, spalone tegoż wieczora na Szelągu. Pan Schwiegerling istotnie ma jakiś pociąg do sprawiania przyjemności miastu Poznaniowi, chociaż może kto inny w jego miejscu Poznania by się był odrzekł. Pan to Schwiegerling, kiedy przed wielu laty, wstępując w ślady słynnego Koltera i równając mu się już w biegłości wchodzenia po linie na wieże itd., odbywał tu wielką ascenzyą na przywieżek tutejszego ratusza, miał przypadek, że lina, pożyczona od fortyfikacyi a strawiona pyłem tartych cegieł, pękła a on spadł z wysokości trzech przynajmniéj piętr; mostek przed Sledziowemi-budkami, na który szczęśliwym przypadkiem trafił, ustrzegł go, iż się na miazgę nie rozbił. Wkrótce potem, kiedy wystawiał Lucyfera rozpościerającego ognie, miał znowu przypadek, iż ledwo oczu sobie nie wypalił, tak, że łatwo mógł się stać lucyperem *(qui lucem perdidit)*. Ale Bóg go i ową razą ochronił, a p. Schwiegerling nie stracił do Poznania serca. Tak, omijając niejedno inne, w ostatnich latach ubawiał publiczność teatrem maryonetowym; w przeszłą zaś sobotę sprawił publiczności przyjemność wystawieniem fajerwerku, jaki już tu bardzo dawno widziany nie był. Nie ma tu potrzeby szczegółów opisywać; to tylko powiem, że inwencya figur, ich kombinowanie w samem paleniu się: wszystko zasługiwało na pochwałę. Słońce wyrzucające z siebie błękitne, różowe i czystobiałe gwiazdy, klócące się dwie essowate wstążki z gwiazd różnobarwnych, kaskada z iskier ognistych, wiatraczki za wiatraczkami, wszystko zachwycało publiczność i odbierało rzęsiste oklaski, a wszystko było ubarwione w krótkich przestankach rakietami, szwermerami, pyrobolami wyrzucającemi w znacznéj wysokości liczne a śliczne gwiazdy. Szkoda, że wiele osób z powodu bliskich drzew wszystkiego widzieć nie mogły! Trudno w Poznaniu o stósowne miejsce; może lepiéj było fajerwerk ten na prawéj stronie Warty nad samą wodą wystawić, a odbijanie się w wodzie byłoby piękność widoku pomnażało. Jakkolwiekbądź życzyćby należało, aby p. Schwiegerling przynajmniéj jeszcze jeden taki fajerwerk w jak najkrótszym czasie wystawił; udział byłby zapewne bardzo wielki. *M. B.*

Przybyli do Poznania 6. Lipca.

BAZAR: Małecki z Kościana, Wierzchowska z Warszawy, Lipska z Ludom, Kurczewska z Dembn, hr. Miączyński z Pawłowa, Kosiński z Targowéjgórki.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Richthofen z Lussowa, Radoński z Starkowca, Sperling i Kamieński z Kikowa, Limann z Sierosławia, Poelke z Racot, Preuss z Sierakowa, Reimann z Berlina, Solmitz z Hamburga, Calmann z Moguncyi, Stakker z Magdeburga.
HOTEL BERLINSKI: Brockmann z Neuwelt, Hase z Dobrzycy, Krüger z Woli, Rosenfeld z Bahn, Wolfram z Hermstadt, Alvensleben z Hetmanic, Parczewski z Osieki, Wieczorkiewicz z Bonikowa, Niklas z Kościana, Krause z Wrześni, Nowak z Warszawy, Kronmeyer z Hirschbergu.
HOTEL PARYZKI: Budziński z Ostrowa, Jakubowski z Kromolic, Chełmicki i Schrader z Izdebna, Łubieński z Woli, Chełmicki z Pławnik.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: bar. Zedlitz z Uścikowa, Sulerzycki z Chomiąża, Mass z Lulina, Walz z Góry, prob. Pawiński z Słupi.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kruse i Menke z Silbach, św. Wojciech 44.

z 7. Lipca.

BAZAR: Suchorzewski z Wszemborza.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Porcher Müller z Pforzheim, Szkolny z Gniezna, Bofinger z Berlina, Pehlow z Wielenia, Jasiński z Wytakowic, Mann z Ławek.
HOTEL DU NORD: Krzyżanowski z Dziećmiarek, Moszczeńska z Bielejewa, Zoch z Smolnego dołu, Gromadziński z Goździkowa.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA; hr. Taczanowski z Taczanowa, Ropolewski z Psarska, bar. Richthofen z Beriina, Grossmann z Zittau, Rudawig z Lipska, Ebers z Kolonii.
POD CZARNYM ORŁEM: Grochowska z Gniezna, Rejewski z Nidom, Lesser z Markowik, Nehring z Gozdowa, Skrzydlewski z Wojczyna, Mathesius z Wrześni.
HOTEL BAWARSKI: Hr. Bniński z Popówka, Koszucki z Jankowa, Kięrski z Gąsawy, Reissert z Lubnicy, Sokolnicki z Wrotkowa, hr. Miączyńska z Polski, Ziołecki z Kościana, Neumann z Würzburga, Hertz z Nowego Jorku.
HOTEL PARYZKI: Ciesielski z Bielawy; Radoński z Bieganowa, Kadow i Bukowski z Budzynia, Dobrowolski z Środy.
HOTEL BERLINSKI: Sczaniecki i Świnarski, z Charbowa, Fenner z Żelazna, Bojanowski z Karczewa, Piton z Czempinia, Bock z Kościana, Trąmpczyński z Zaniemyśla, Krause z Sroczyna, Łubczyńska, Moltek i Memelsdorff z Szamotuł.
POD TRZEMA LILIAMI: Szlagowski z Źrenicy.
POD BIAŁYM ORŁEM: Dreyer z Spławia.
HOTEL EICHBORNA: Cohn z Łobżenicy, Sprinz z Strzałkowa, Franklin z Torurunia, Bcras z Grodziska.
HOTEL WROCŁAWSKI; Rosetto i Andosio z Włoch, Gödel z Zdun.

OBWIESZCZENIE.

Wyznaczony na dzień 8. Lipca r. b. jarmark w mieście Kostrzynie i na dzień 21. Lipca r. b. w mieście Środzie, znoszą się niniejszém.

Poznań, dnia 3. Lipca 1856.

Królewska Rejencya. I.

OGŁOSZENIE.

Stósownie do §. 21. statutu tutajszéj prowincyalnéj kassy zasiłkowéj obróconą ma być połowa corocznéj korzyści procentowéj na upremiowanie interesentów kass oszczędności. Uprawnioni do upremiowania interesenci kass oszczędności są wedle statutów:

a) zamieszkujący w prowincyi rękodzielnicy nie mający czeladników, jako téż w zawisłym stosunku będący pracownicy jakowego rzemiosła;
b) tóż samo pracownicy w fabrykach i w górnictwie;
c) tóż samo wyrobnicy;
d) również osoby stanu służebnego,
e) niemniéj osoby, które wprawdzie nie należą do powyżéj pomienionych od krótszego lub przydłuższego czasu, a to z przyczyny słabości dla wieku podeszłego, choroby lub niedostatku zatrudnienia, lecz mimo to stanu swego należącego do kategoryi pod a do d nie odmieuiły, skoroby pod a do e wymienionych osób wykluczyć nie wypadało, z przyczyny powszechnie znanego dobrego ich mienia.

Warunkiem jednakowoż jest w téj mierze, ponieważ tylko nieprzerwana oszczędność ma być wynagrodzoua, ażeby interesenci najmniéj przez trzy lata bez przestanku należeli do kassy oszczędności. Upremiowanie tych uprawnionych osób atoli tylko do tego czasu nastąpi, do któregoby zasób ich w kassie oszczędności będący nie przenosił kwoty Tal. 200.

Przy tegorocznym podziale premii postanowiliśmy:
a) upremiować wszystkie składki intercsentów, których powyżéj jako uprawnionych wyszczególniono, poniżéj Tal. 50, ilością 15 procentową zasobu;
b) składki od Tal. 50 do 100 ilością 10 procentową zasobu;
c) składki od Tal. 100 do 150 ilością 8 procentową zasobu i
d) składki od Tal. 150 do 200 ilością 5 procentową zasobu.

Uwzględniwszy wszystkie te szczegóły przekazano stósownie do ułożonych przez zarządy kass oszczędności wykazów z osobna:

		Tal.	Sgr.	Fen.
1)	Kassie oszczędności w Poznaniu ogółem	455	8	8
2)	Kasie oszczędności w Krotoszynie	16	28	10
3)	» » w Lesznie	258	11	4
4)	» » we Wschowie	389	3	7
5)	» » w Skwierzynie	9	21	2
6)	» » w Ostrowie	14	11	8
7)	» » w Bydgoszczy	36	2	5

do podziału nn upremiowanie dla uprawnionych z powodu oszczędności tak, że teraz prowincyalna kassa zasiłkowa na to wydała ogółem 1179 Tal., 27 Sgr., 8 Fen.

Istniejące oprócz tego w prowincyi kassy oszczędności z téj przyczyny uwzględnione być nie mogły, ponieważ w nich dotąd żadne osoby udziału nie mają, któreby do upremiowania były uprawnione.

Podajemy to z tém nadmienieniem do publicznéj wiadomości, że każda z tych premii z osobna właściwemu zasobowi oszczędzonemu jako dodatek kapitałowy w księdze oszczędności przypisaną będzie i zaraz po przypisaniu w miarę przepisów statutu dla kass oszczędności na korzyść właściciela zaprocentowaną zostanie.

Następny podział premii odbędzie się w Kwietniu przyszłego roku.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1856.

Dyrekcya prowincyalnéj kassy zasiłkowéj.

Nordenflycht. Dähne. Boy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Majętność szlachecko-rycerska Boczków I i II. części w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, w departamencie Poznańskim i tegoż powiecie Odolanowskim położona, do Nepomucena Wąsowskiego dziedzica należąca, 1817 mórg 149 prętów □ obejmująca, sądownie oszacowana na 33,221 Tal. 24 Sgr. 1 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym, mapą i rejestrem rozmiarowym w registraturze, ma być dnia 24. Stycznia 1857. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Właściciel, Jan Nepomucen Wąsowski, którego pobyt jest niewiadomym, jako téż niewiadomi z pobytu wierzyciele hipoteczni Rychard i Edward Colomb i wdowa Joanna z Baumüllerów Colomb zapozywają się na powyższy termin niniejszém publicznie.

Wierzyciele, którzy z należytości realnéj z księgi hipotecznéj niewynikającéj zaspokojenia z summy szacunkowéj poszukują, wzywają się, ażeby się ze swą pretensyą do Sądu subhastacyjnego zgłosili.

Ostrów, dnia 28. Kwietnia 1856.

Królewski Sąd powiatowy Wydział I.

Praktycznie wykształcony nauczyciel elementarny (katolik) muzykalny z dobrémi poleceniami, poszukuje niezwłocznie miejsca jako nauczyciel prywatny lub elementarny. Bliższa wiadomość u kupca Pana **Roberta Einikke,** Nikolaistrasse w Wrocławiu, lub téż w ekspedycyi téj gazety.

Nauczyciel muzyki

może być umieszczony na wsi w domu obywatelskim polskim. Język polski bardzo pożądany, warunek zaś dobre świadectwa i polecenia.

Bliższą wiadomość na frankowane zapytania udzielą Panowie Ed. Bote & G. Bock Król. nadworni księgarze muzykaliów w Poznaniu, w Rynku Nr. 6.

Do wód odjeżdżającym

polecam mój licznie zaopatrzony skład gotowych ubiorów latowych i jesiennych.

Na szczególniejsze polecenie zasługują bardzo eleganckie

surduty wierzchnie po 7, 8, 10, 12, 16 do 18 Tal.,
paletoty i twiny z najnowszych materyj od 7 do 20 Tal.,
fraki, surduty z niderlandskiego sukna, 8 do 18 Tal.,
spodnie z bukskinu, modne, z najsłynniejszych fabryk z Sedan w Francyi, od 3 do 8 Tal.,
westki aksamitne, jedwabne, kaźmierkowe i pikowe z Lionu, 1 Tal. 15 Sgr. do 7 Tal.,
surduty na deszcz od 6 do 14 Tal.,
surduty po domu i na rano, wełniane i jedwabne,
chustki na szyję, krawaty i shlipsy.

Zamówienia wykonane będą w przeciągu 8 godzin.

Jakób Kantorowicz,
ulica Wilhelmowska 10.

Wieś niedaleko Gniezna mająca rozległości 1300 m., z których 1100 m ornéj ziemi, 200 mórg bardzo dobrych łąk, w dobrém gospodarstwie, z dobremi urodzajami, pięknem pomieszkaniem, i dobremi budynkami, mająca ½ rozległości pszennéj ziemi; jest do wydzierżawienia na krótki lub dłuższy czas, stósownie do umowy. Chęć mający dzierżawić zechcą się zgłosić do ***F. Szafrańskiego,*** oberzysty w ***Trzemesznie.***

Dominium Strzyżewo-paczkowo pod Gnieznem sprzedawać będzie na dniu 16. Lipca r. b. w miejscu i to przez publiczną licytacyę wszelki inwentarz, jako to konie zaprzęgowe, wierzchowe i robocze, źrebce, przeszło 60 sztuk bydła rogatego składającego, się z krów, wołów, młodocianego bydła rassy oldenburgskiéj; owce zdatne do chowu, i 200 sztuk dobrze tucznych skopów, trzodę chlewną, sieczkarnię, wozy i wszelkie gospodarcze i domowe sprzęty za gotową zapłatę.

Fabryka do oświetlenia gazem.

Szanownéj publiczności uprzejmie donoszę, iż urządziłem w moim domu, przy ulicy Wysokiéj Nr. 4. (Św. Marcin) fabrykę bronzu do ***zaprowadzenia gazu wszelkiego rodzaju,*** jako to: pająki, świeczniki ścienne, wiszące i do posuwania, apparaty do gotowania, i każde inne pod tym względem artykuły, jestem więc w możności wykonania wszelkich zamówień do zaprowadzenia prywatnego światła gazowego prędko i jak najtaniéj. Przedmioty powyżéj wyszczególnione są zawsze w zapasie.

H. Schneider, ślusarz majster.

Bielan cynku (cynkwais)

jest lepszy w każdym względzie niżeli bielan ołowiu (bleiwais); jest tańszy od bleiwaisu, pokrywa przy takiéjże wadze większą powierzchnię, jest całkiem nieszkodliwy dla zdrowia i niezmienia się przez szkodliwe wpływy, jako wod siarczany, itd. Również poleca umyślnie na to przysposobiony pokost bez przymieszanego pogładu ołowiu lub srebra; także wszelkie gatunki

gotowych lakierów;

jako i prawdziwą francuską

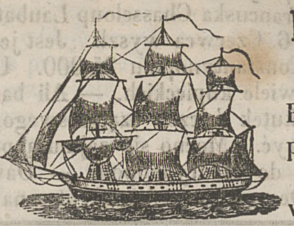
terpentynę

Skład gazu i rafinerya oleju

Adolfa Asch,

Poznań, przy ul. Zamkowéj Nr. 5. w pobliżu Rynku.

Wieś **Bozacin** położona nad rzeką Wełną 1½ mili od miasta Gniezna, 1 milę od Rogowa i obejmująca 550 mórg, opatrzona w dobre łąki i rybołówstwo i wraz z inwentarzem, pod korzystnemi i łagodnemi warunkami, jest z wolnéj ręki każdego czasu do sprzedania. O bliższych warunkach można się dowiedzieć w miejscu.



Ferd. & Wilhelm Roth,

Bankierowie w Berlinie, przy ul. Friedrichs-Str. 106. w pobliżu Baehren-Str.

Przedaż amerykańskich

„Dollarów“

w **złocie i wexlach** na pierwsze domy handlowe większych miast Unionu po cenach najumiarkowańszych w drugim kantorze

BERLIN,

Invaliden-Strasse Nr. 75.

naprzeciw Szczecińskiego dworca u

G. Erett.

Nasiona rzepy

prawdziwéj długiéj jesiennéj czyli ścierniskowéj, funt po 6 Sgr. Ogrodnik nasion

A. Niessing w Lesznie.

Do kąpieli poleca

sól ługową z Koesen

Izydor Appel jun., obok Król. Banku.

Dla braku znajomości poszukuje na téj drodze młoda pani, która jednak tylko niemiecki język posiada, miejsca jako towarzyszka w domu przyzwoitym, najchętniéj na wsi. Bliższa wiadomość w ekspedycyi téj gazety.

Niektórzy biegli kowale i ślusarze mogą otrzymać ciągłe zatrudnienie przy przyzwoitéj płacy w fabryce maszyn i giserni żelaza w ***Gnieźnie.***

Dnia 5. Lipca 1856. ***Otto Jaenicke.***

Przy m. Garbarskiéj ulicy w domu **Weitza** są do wynajęcia od 1. Października 2 pomieszkania, składające się z 5 i 3 izb z przynależytościami.

Dwa Kramy do Handlu jakoli pomieszkania i remizy są pod Nr. 14. ul. Wrocławskiéj od 1. Października do wynajęcia.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 7. Lipca 1856 r.

	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	4	7	6	4	20	—
Pszenicy średniéj	3	15	—	3	25	—
Pszenicy ordynaryjnéj	—	—	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	3	15	—	3	22	6
Żyta pośledniego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	22	6	2	2	6
Rzep zimowy	3	26	6	4	5	—
Tatarki szefel	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	1	15	—	1	20	—
Masła, garniec	2	—	—	2	10	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa po 1200 funt	10	—	—	11	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 5. Lipca	32	15	—	33	—	—
dnia 7. »	33	7	6	33	22	

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
30. Czerw.	+ 7,5°	+13,3°	27″ 9, 0‴	Półn. zach.
1. Lipca	+ 9,0°	+12,7°	27″ 9, 0‴	Półn. zach.
2. «	+ 5,2°	+12,0°	27″ 10, 0‴	Zachodni
3. »	+ 5,0°	+13,2°	27″ 11, 3‴	Zachodni
4. »	+ 9,0°	+12,3°	27″ 10, 5‴	Zachodni
5. »	+ 6,0°	+15,0°	27″ 10, 2‴	Półn. zach.
6. »	+ 5,8°	+17,2°	27″ 10, 3‴	Półn. zach.

Fabryka fortepianów JULIUSZA MAGER

w Wrocławiu, am Ringe Nr. 13. naprzeciw głównego odwachu poleca wszelkiego rodzaju fortepiana, szczególnie pianina (pianos droits) najnowszéj Paryskiéj konstrukcy.